

ZBIORY OŚRODKA KARTA

W niezależności - rozwój
W solidarności - siła
W samorządzie - demokracja

POSTĘP

KWARTALNIK
NIEZALEŻNY

Nr 4 Kwiecień 1978

Pismo to jest formą dyskusji publicznej
ludzi pracy. Jest to kwartalnik
wydawany na podstawie art. 83
Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej
Ludowej oraz art. 19 Faktów Praw Człowieka
i Opawatela

Korzystajmy z przysługujących nam
praw

Czekamy na Twój głos w dyskusji
publicznej

Proponujemy ludziom pracy wspólne
redagowanie, wydawanie i rozpowszechnianie
tego pisma

A P E L

Uważamy, że wielkie były osiągnięcia Związku Rodziny Wiejskiej RP "Wici", Organizacji Młodzieżowe Towarzystwa Uniwersytetów Robotniczych /OMTUR/ i innych organizacji młodzieżowych, zwłaszcza w okresie, kiedy organizacje te posiadały niezależność i samodzielność.

Niektóre ich doświadczenia oraz założenia programu mogą być obecnie wykorzystane. Istnieje potrzeba poznania ich przez współczesną młodzież i dlatego przy każdej okazji i przy zachowaniu różnorodnych form należy popularyzować je, jedną z takich form popularyzacji może być oddolne i niezależne organizowanie różnych spotkań, odczytów, dyskusji, wydawnictw okolicznościowych związanych z obchodami różnych rocznic itp.

W związku ze zbliżającą się 50. rocznicą ZMW RP "Wici" zwracamy się z apelem do byłych członków i sympatyków "Wici" oraz do współczesnej młodzieży o przysyłanie lub doręczanie /lepiej doręczać/ na adres :

Wanda Ferens
02 - 531 Warszawa
ul. Łowicka 52 m 1

- 1/ materiałów źródłowych, opracowań lub wspomnień dotyczących działalności "Wici" poszczególnych kół, czy też członków,
- 2/ propozycji dotyczących form lub programu obchodów 50-lecia "Wici", które zapewnią obiektywne przedstawienie dążeń i historii tej organizacji.
- 3/ własnych wypowiedzi i ocen na temat działalności "Wici"

Otrzymałmy już szereg takich wypowiedzi. Ponize publikujemy wypowiedź Michała Jagły.

Z LUDZMI KU LUDZIOM
 W 50-lecie "Wici"

Nazwę "Wici" wymienia się przy różnych okazjach. Na wiciowy rodowód powołują się wysoko postawione osoby.

Do tradycji wiciowych odwołują się niektóre deklaracje.

Dlaczego tradycja "Wici" jest ciągle żywa, choć od zakończenia ich działalności minęło już 30 lat?

Jakie wartości wypracowały "Wici"?

Jaką odbyły drogę?

Dlaczego przestały istnieć?

Z pytaniami tymi zwróciliśmy się do MICHAŁA JACZY, który przed wojną był członkiem władz Wielkopolskiego Związku Młodzieży Wiejskiej i redaktorem mies. "Społem", w czasie wojny - zastępcą komendanta poznańskiego okręgu Batalionów Chłopskich, a po wojnie członkiem władz ZMWR "Wici" i redaktorem tyg. "Wici".

Oto jego wypowiedź.

Nazwa "Wici" pojawiła się 50 lat temu, gdy w marcu 1928 ukazał się tygodnik pod tym tytułem. Nazwa ta stała się później synonimem Związku Młodzieży Wiejskiej Rzeczypospolitej Polskiej, który powstał w czerwcu 1928.

To, o co chodzi w tych pytaniach, najwięcej charakteryzuje tekst, umieszczony na grobie WŁADYSŁAWA KOJEDRA, wybitnego działacza wiciowego:

"Szlakiem z ludźmi ku ludziom,
 chleb-niesac, myśli i pędzi.

Pole zostało nie dosłane,
 myśli nie dopowiedziane

pieśń nasza - przzerwana,
 Ale ścieżka ku ludziom biegnie dalej

Nie dajcie się Wam szkodli, którzy idziecie
 za nami"

Dlaczego tradycja "Wici" jest ciągle żywa? Najczęściej odwołujemy się do tego, czego nam najbardziej brak. "Wici", najogólniej mówiąc, realizowały w swojej działalności zasadę "samodzielności w myśleniu i działaniu". Nie brak nam kadry, nie brak nam środków technicznych, brak nam natomiast samodzielności w myśleniu i działaniu. Wszystko jest nam podawane z góry do wykonania.

Tymczasem nie osiągnięto się optimum postępu, z którego z czynników go warunkujących jest w minimum. Jednym z czynników warunkujących postęp społeczny jest właśnie samodzielność w myśleniu i działaniu.

Jakie wartości wypracowały "Wici"? Myślę, że wszystkim wyzwolenicznym ruchom społecznym, a za taki uważa również ruch wiciowy, przyswiecały hasła "wolności, równości i braterstwa", sformułowane w tej postaci przez rewolucję francuską z końca XIX wieku. Ruch wiciowy nie mógł ich nie wyznawać, z tym, że w swojej praktyce społecznej wysunął na pierwsze miejsce zasadę "braterstwa", traktując "równość" i "wolność" jako niezbędne warunki do jej realizacji. /"Celem wszelkich przemian społecznych jest człowiek" - głosi deklaracja, "Bóg osławił dobro człowieka" - mówi popularna pieśń wiciowa/. Innymi słowy "Wici" urzeczywistniały w swojej działalności to, co w 1789 zostało zapisane w pierwszym artykule Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka, że "wszystkie istoty ludzkie rodzą się wolne i równe w swej godności i prawach" i "obdarzone rozumem i sumieniem powinny postępować w stosunku do siebie w duchu braterstwa". Z tej nadrzędnej wartości wywodzą się inne.

Uświadomienie sobie faktu, że każdy człowiek odczuwa i myśli, i że każdy może się czegoś od innego nauczyć, uczyniło z organizacji wiciowej jeden wielki, wiele dziesiątków tysięcy uczestników liczący, uniwersytet wiejski, w którym na niespotykaną skalę odbywało się samokształcenie i samowychowywanie, sprawdzane następnie w działaniach organizacyjnych i w życiu społecznym.

Tak praktykowane uczestnictwo w działalności

"Wici" narzuciło na karkowici "oddolny"...

Struktury organizacyjnej "Wici", której podstawę stanowiły Kasa, zrzeszające się w związki sąsiedzkie, powiatowe i wojewódzkie z federacją związków wojewódzkich na szczycie.

Nie trzeba przypominać, że w tak zorganizowanej federacji sposób wyznaczania celów, podejmowania postaw i wyłaniania władz mógł się odbywać tylko na zasadzie bezprzymiotnikowej demokracji, według której decydowało zdanie większości przy równoczesnej ochronie zdania mniejszości.

Wiciowy światopogląd, tworzony w ten sam, demokratyczny sposób, nie był "prądą daną" młodzieży, jako prawo rozwojowe historii aż do skończenia czasu, lecz jako światopogląd wytwarzany ciągle przez samą młodzież, "istniejący o tyle, o ile się tworzy", modyfikowany stosownie do zmian zachodzących w rzeczywistości.

Nie tylko zasady były niezienne: demokratyczna procedura uczestnictwa w ruchu, przeglądu spraw i władz i ich zmian na każdym szczeblu, oraz niezależność ideowa i organizacyjna ruchu młodzieży nawet w stosunku do innych członów ruchu ludowego, do którego "Wici" się same zaliczały.

W ciągu całej swojej działalności "Wici" były wiecznie środowisku, z którego się wywodziły i w którym głównie działały, reprezentując w każdym czasie i miejscu wartości i potrzeby wsi polskiej i na podstawie stosunku do wsi oceniając innych.

Godnym uwagi jest też stosunek "Wici" do przyrody, polegający nie tyle na jej nieograniczonym "ujarzmianiu i eksploataowaniu", ile na rozsądnym wykorzystaniu jej zasobów, a gdzie tylko to możliwe, na współdziałaniu z nią. Stosunek ten, tak często wyśmiewany przez "technokratów" znalazł współcześnie potwierdzenie w zasadzie ochrony środowiska i w tzw. etyce ekologicznej.

To tylko niektóre wartości z bogatego dorobku "Wici".

— Jak była droga "Wici"?

Jeśli liczyć poprzedników "Wici", to od narodzin niezależnego ruchu młodzieży wiejskiej wplynieszkości, a także jej zaliczaniu do lat...

W tych 37 latach działalności można wyróżnić, z grubsza biorąc, następujące okresy: pierwszy - 1911-1914. Wokół pisma młodzieży wiejskiej /"Świt - Młodzi idą" i "Drużyna"/ skupiają się bezpośrednio głównie wychowankowie szkół rolniczych. Dyskutuują między innymi o wzorowej wsi i o gospodarce spółdzielczej. Wkrótce temu zespołowi narzucić chce swoją "opiekę" endecka "secesja".

Drugi - 1916-1928. Pod cudzym dachem organizacyjnym przy Centralnym Towarzystwie Rolniczym /które samo działało w ramach Centralnego Towarzystwa Rolniczego/ skupiają się najpierw luźne, niezależnie od siebie powstające /1916-1918/ Koła młodzieży wiejskiej, przetranszowane następnie w Centralny Związek Młodzieży Wiejskiej /1919/ z własnym pismem /"Drużyna", potem "Wasze Drużyny", następnie "Siew"/, z własnym regulaminem i postanowieniem rychłego usamodzielnienia się organizacyjnego. Związek od początku był Federacją związków wojewódzkich, najwyższą władzą walnego zjazdu delegatów. Jako Związek Młodzieży Wiejskiej nie jesteśmy uzależnieni od jakiegokolwiek ugrupowania politycznego, jesteśmy jednak uczestnikami ruchu ludowego i musimy w tym zakresie spełniać ciążące na nas obowiązki przez przygotowanie się do przyszłej pracy obywatelskiej na terenie wsi". - czytamy w uchwale zjazdu w 1924. I właśnie na tę niezależność czynią kolejne zamachy ziemianie /1920/, kler, "zielone koszuły" /1925/, i wreszcie sanacja /1926-1928/, tym bardziej, iż dla wielu spekulantów politycznych związek przedstawiał ponętą zdobycz, jako że zdołał skupić w swoich szeregach około 120 tysięcy członków /w 1919 - 13 tys./.

Trzeci - 1928-1939. We własnym domu organizacyjnym znalazła się niezależna młodzież wiejska w roku 1928, gdy władze CZKR zażądały od zarządu związku potępienia systemu parlamentarnego.

"Żyliśmy długo pod jednym dachem ze starszymi... - napisał w pierwszym numerze "Wici Ignacy Solarz - /lecz/ zagubiło się ich więcej siłą i własność chcenia. Między nich a nas wzrosł obcy, nieproszony duch i zaczęliśmy się nie rozumieć... Wreszcie ten "zły duch" spowiewierac chciał naszą godność zupełnie... Wtedy przyszło nam się rozstać... Idziemy więc i iść chcemy na własną zagrodę, na osobne gospodarstwo, obok. Budujemy swój dom sami od przyciesi do szczytu, sami urządzamy wnętrza, sami prowadzimy pracę".

W tym trudnym okresie umacnia^{nia} się poza-parlamentarnego systemu sanacyjnego stykan administracyjnych, wewnętrznych napięć i strej walki sił demokratycznych z siłami autoritarnymi, a się coraz bardziej do rządów dyktatorskich, przy gwałtownym wzroście agresywnych sił faszystwu i hitlerystwu na zewnątrz - samodzielny ideowo i organizacyjnie związek wieściowy nie tylko twardo i nieustraszenie się terytorialnie /przyłączył się do Kowaleckiego Związku Łódzkiego i Łódzkiej powstania Pomorskiego Związku Łódzkiego i liczebnie /z 23 tys. do 100 tys. członków/, wzbogacił się światopoglądowo /deklaracja ideowa 1921/ Deklaracja społeczno-gospodarcza 1933, 1935 /zorganizował własne uniwersytety Ludowe /w Gaci Przeworskiej, 1932 i w Nietążkowie-1937/, rozwinął czytelnictwo na wsi-bogate życie organizacyjne /pogadanki, odczyty, dyskusje, żupy, sesje, kółka, podiatowe, wojewódzkie, krajowe/ i kulturalne /śpiew, inscenizacje, przedstawienia, wybieczki, święta ludowe, i żniwno/, że wymienie niektóre tylko z inicjatyw organizacyjnych i kulturalnych a obok nich udział w przyposobieniu rolniczym.

Mają "wici" swój udział w zjednoczeniu politycznego ruchu ludowego i to brającej nie mały, jako że w zasadzie tego czasu od wychowały tysiące młodych ludowców, w organizowaniu strajków lokalnych /1933/, w ratowaniu jedności Stronnictwa Ludowego, zagrożonej se-

cesją kadziłopską /1935/ - w nawiązywaniu
współpracy z ruchem robotniczym a zwłaszcza z
młodzieżą robotniczą /Chłopskie Życie Gospodar
cze, 1936/, - w wielkiej manifestacji nowosielec-
kiej/1936/, - w przygotowaniu i przeprowadzeniu
wielkiego strajku chłopskiego /1937/, - wreszcie
w wytworzeniu pogotowia moralnego przeciw agresji
hitlerowskich Niemiec.

Czwarty - 1939-1944. W walce z najeźdźcą wzięła
udział cała młodzież wiciowa, pociągając za sobą
swoim przykładem często młodzież z innych organi-
zacji i nie zrzeszoną. Najwartościowsza kadra
wiciowa stała się szkieletem organizacyjnym 160
tys. szeregów Batalionów Chłopskich. Niektórzy
zasilili szeregi Armii Krajowej, a następnie rów-
nież Gwardii i Armii Ludowej. Sporo działało w
konspiracji "Rocha", wiele koleżanek w Ludowym
Związku kobiet.

Obok walki fizycznej i politycznej z najeźdźcą
wiciarze byli czynni na froncie oświatowym, w tej
tajnej Organizacji Nauczycielskiej. Wiele szkół
średnich na wsi na swój okupacyjny rodzaj.

Postawę młodzieży wiciowej z tego okresu
charakteryzuje jedna ze straż pieczęci Batalionów
Chłopskich:

"Nie chcemy obcego zagonu
Na swoim władzać się trza.
Podźwigniem na swoich ramionach
Spółdzielczą ojczyznę BCR"

Piąty - 1944-1945. W rozwojeniu organizacyjnym
znalazły się Wici od sierpnia 1944 do sierpnia
1945, przede wszystkim w wyniku działań wojennych.
W sierpniu 1944 na wyzwolonych obszarach prawo-
brzeżnej Polski odbył się zjazd, który wybrał tym-
czasowy zarząd. Organizacyjny zjazd młodzieży
w Lublinie postanowił wznowić działalność "Wici
na wyzwolonych obszarach prawobrzeżnej Polski
według zasad programowych z 1931 i 1935." Wici
lubelskie wzięły udział w organizacji rad na-
rodowych, administracji, wojska, a także w przeprze-
dzeniu reformy rolnej i przygotowaniu "czołówek"

które miały się posuwać w ślad za frontem na zachód.

W wyniku wyzwolenia pozostały ziem polskich późną zimą i wczesną wiosną 1945, wystąpił z całą ostrością, istniejący od chwili wznowienia działalności, problem dwuwładzy organizacyjnej. Znaczna część młodzieży bowiem uznawała władze z 1937, tym bardziej, iż ich członkowie nie zawiedli okazanego im zaufania w czasie wojennej próby.

Krajowy zjazd organizatorów "Wici", który odbył się w Warszawie w maju 1945, zobowiązał wybrany zarząd tymczasowy do odbudowania organizacji c podstaw i do zwołania w końcu roku statutowego zjazdu delegatów młodzieży. Lecz mimo znacznych osiągnięć w działalności oświatowej i kulturalnej nie zdołał on jednak przełamać rezerwy, którą przedstawiała duża część młodzieży w oczekiwaniu na powołanie rządu jedności narodowej, przewidziane powołanie w uchwałach jałtańskich i na stanowisko władz statutowych.

Zarząd zwrócił się przeto do Prezydenta KRN z apelem o przyspieszenie wykonania uchwały jałtańskiej, a po utworzeniu tymczasowego rządu jedności narodowej tymczasowy i statutowy zarząd "Wici" w wyniku wzajemnej inicjatywy i wzajemnego uznania mandatów, połączyły się w sierpniu 1945 w jeden tymczasowy zarząd główny "Wici".

Szósty - 1945-1947. Plen jedności w niezależności był niezwykle obfity. W ciągu niespełna pół roku nastąpił gwałtowny rozwój organizacji zamknięty walnym zebraniem kół, związków powiatowych, wojewódzkim oraz walnym zjazdem delegatów, reprezentujących ponad 4000 kół, na którym w grudniu 1945 uchwalono znowelizowany statut, uaktualnioną deklarację ideowo-programową, a także wybrano statutowy zarząd główny.

Odbudowana i rozbudowana organizacja rozwinęła wielostronną i niezwykle intensywną działalność. Zainicjowała i w 80% zorganizowała osadnictwo spółdzielcze parcelacyjne, przemieszczając ok.

20 tys. rodzin na ok. 350 tys. ha ziemi polowarocznej w województwach zachodnich i północnych.

zwołała krajową konferencję odbudowy wsi, uruchamiając korespondencyjne kursy i dodatek "Nowa Zagroda",

rozwinęła przysposobienie rolnicze w 3 tys. zespołów,

zajęła się przysposobieniem spółdzielczym w setkach zespołów,

praważyła korespondencyjne kursy licealne z 3 tys. uczestników,

zorganizowała Wyższą Szkołę Gospodarstwa Wiejskiego w Łodzi,

utworzyła fundusz stypendialny im. Macieja Rataja,

skupiła w kołach studiującej młodzieży ok. 20 tys. uczestników,

założyła dziesiątki uniwersytetów ludowych po kilka w każdym województwie,

przeprowadziła liczne kursy na różnych szczeblach z ponad 70 tys. uczestników,

zainicjowała stworzenie Chłopskiego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, Towarzystwa Burs i Stypendiów, Ludowego Instytutu Muzycznego, oraz wznowienie działalności Towarzystwa Uniwersytetów Ludowych i in.

Pomyślnie też rozwijała się współpraca z młodzieżowymi organizacjami robotniczymi zwłaszcza z OMTUR, lecz tylko do połowy 1946. Przed referendum bowiem i po nim następuje okres najpierw nacisku a następnie otwartej i ostrej walki z neutralnym stanowiskiem "Wici" w stosunku do bloku PPR, PPS, SL i SD podyktowanym przeciw programową zasadą nie wikłania organizacji wychowawczej w walki partyjne, wzmocnioną w dodatku faktem istnienia dwu stronnictw ludowych, z których jedno /PSL/ nie godzi się programowo z zasadami przyjętymi w bloku. Gdy nacisk moralny nie

ośności skutku organizuje się przy jawnym managowaniu się Związku Walki Młodych i SD, komitet demokratyzacji "Wici", który przy poparciu organów porządku publicznego usiłuje przejąć władzę związku lub go rozbić. Gdy i to się nie udaje, wówczas komitet koncentruje swoje wysiłki na wyeliminowaniu z władz tych osób, które konsekwentnie reprezentują zasadę samodzielności ideowej i organizacyjnej związku. Pomagają mu w tym niektóre osoby z kierownictwa PIS, które pozyskują dla tego celu niektóre osoby z zarządu "Wici" obietnicą obrony samodzielności związku. Pomagają mu w tym też nieliczne osoby z samego kierownictwa "Wici", które albo uległy naciskowi, albo też z naiwności popierają akcję komitetu.

W tej sytuacji zarząd podzielony na trzy orientacje /samodzielności, ugody, odstępstwa/ odwołują się do walnego zjazdu delegatów. W wyniku mediacji różnych czynników w tym Prezydenta Bieruta, powstaje centralny komitet zjazdowy, złożony z przedstawicieli orientacji ugodowej zarządu i komitetu demokratyzacji. Centralny komitet zjazdowy przyznaje komitetowi demokratyzacji, liczącemu w sumie kilkaset osób w stosunku do 500.000 członków, jedną trzecią mandatów delegackich. Wszystkie zjazdy wojewódzkich związków odbywają się pod naciskiem nie tylko politycznym lecz i sił służby bezpieczeństwa, które pod różnymi pretekstami stosują na szeroką skalę metodę zatrzymywania i aresztowań zwolenników samodzielności związkowej, przede wszystkim kandydatów na członków władz wojewódzkich i na delegatów na krajowy zjazd, np. w Katowicach zjazd wojewódzki został rozwiązany siłą z zatrzymaniem nawet przedstawiciela centralnej komisji zjazdowej, w Poznaniu zjazd rozpoczął obrady dopiero po zwolnieniu zatrzymanych kandydatów do zarządów WZW.

Na ostatnim, dramatycznym posiedzeniu zarządu głównego całej ten układ został przyjęty tylko dodatkowym głosem przewodniczącego.

Tak zorganizowany zjazd zgromadził 27 kwietnia 1947 ok. 800 delegatów, zwolenników samodzielności i 300 delegatów z komitetów demokratyzacji, a ponad-

tskilkuset gości tegoż komitetu u lubelski i katowickiego i wrocławskiego. Ok. 100 delegatów /w tym z samego bydgoskiego 34/ zostało zatrzymanych w drodze na zjazd. W tej sytuacji większość zjazdowa zaproponowała proporcjonalny sposób wyboru władz, aby we władzach związku mogli się znaleźć zarówno przedstawiciele większości jak i mniejszości, zgłaszając swoją listę kandydatów. Lista ta po dramatycznej dyskusji przerywanej okrzykami gości, została wycofana, pod wyraźną groźbą rozbitcia zjazdu i organizacji. Jednakże zgłoszona w końcu kompromisowa lista w pierwszym głosowaniu nie uzyskała większości. Dopiero po zarządzonej przerwie i wielu apelacjach ogłoszono iż w drugim głosowaniu padła na nią wymagana większość głosów. Za jedność organizacyjną zapłacił związek utratą niezależności.

Siądmy - 1947-1948 - Jedność organizacyjna w zależności służyła związkowi nieco dłużej niż rok, do lipca 1948, kiedy to został wchłonięty przez powołany na zjeździe organizacji młodziowców we Wrocławiu Związek Młodzieży Polskiej.

W tym czasie nowy zarząd starał się utrzymać dotychczasowy dorobek organizacji wiciowej przygotowując ją jednak do fuzji z innymi organizacjami. Przychylność władz państwowych do nowego kursu Związku przejawiała się w weryfikacji stopni żołnierzy BCh i nadaniu im orderów i odznaczeń z wniczku "Wici" bezpośrednio przy utworzeniu ZMP.

"Zjednoczenie organizacji młodzieżowych w roku 1948 - oceniał w 1956 zespół "Po prostu było klęską ruchu młodzieżowego... Taka jedno utopiła wszystkie osiągnięcia, wartości radykalnego, bojowego ZWM, zburzyła wszystkie wpływy, które na nią wywalczył radykalny nurt "Wici" - organizacji najbogatą, niejednokrotnie wprężającą tradycje, zabija humanistyczne tendencje pewnych grup młodzieży socjalisty znanej".

Studencki Komitet...
we Wrocławiu

Wrocław, 1978

C S W I A D C Z E N I E

/fragmenty/

Od grudnia 1977 roku władze systematycznie nasilały represje wobec społeczeństwa. Dnia 5 marca 1978 doszło do kolejnego aktu bezprawia i terroru ze strony MO i SB. Tego dnia w mieszkaniu Aleksandra Gleichgowa przy ulicy Norblina 21 we Wrocławiu odbyło się spotkanie dyskusyjne na temat historii najnowszej prowadzone przez Bogusławę Ręfery z Warszawy.

O godz. 20 na spotkanie to wkroczyli funkcjonariusze wydziału spraw wewnętrznych Milicji Obywatelskiej oraz niezidentyfikowani funkcjonariusze cywilni. Funkcjonariusz wydziału spraw wewnętrznych oświadczył, znajdującym się w mieszkaniu 27 osobom, iż uczestniczą one w nielegalnym zebraniu i spowodują interwencję Milicji, jeśli nie opuszczą mieszkania w ciągu 5 minut. Jedną wyjście zastawione było przez funkcjonariuszy MO oraz cywilnych agentów i istniała groźba, że osoby wychodzące zostaną zaatakowane i poturbowane. Na zewnątrz dostal ciężarowy samochód milicyjny tzw. "suda" w białym kolorze uczestnicy spotkania pozostali w pokoju tworząc zwartą grupę. Funkcjonariusze MO rzucili się na nich i zaczęli siłą wywlekać do samochodu nie pozwalając na założenie okrycia i obuwia. Wymagali, że nikt nie stawiać czynnego oporu, uczestnicy spotkania byli bici pięściami, kopani, duszeni, ciągnięci za włosy i wleczeni za kajdanki. Wyprowadzonych starano się powalać kopiąc ich w nogi. Wykręcano im ręce, mimo to dawali się prowadzić bez oporu. Zarówno napisać na prywatne mieszkanie jak i przeprowadzić...

praca - w ramach integracji partnerem handlowym, jakim jest Związek radziecki, Oznacza to rozwój wymiany i przewozu masy towarowej w którym będą musiały sprzątać stacje graniczne".

Zważywszy, że nasz największy partner handlowy jest państwem wymagającym wiele pomocy można się za niepokoić listą potrzeb, którą mają zaspokoić "przygraniczne rejony". Wymagania są duże, bo dotyczą "stworzenia podstaw do wielokierunkowych przeobrażeń strukturalnych, gwarantujących szybki rozwój i efektywności zwiększenia udziału ludności rolniczej z 48% do 23% w 1990 r.

2-krotnie wyższej średniej krajowej dynamiki wzrostu zatrudnienia poza rolnictwem, wytwarzania żywności w sposób kompleksowy, oprócz produkcji zbóż, rozwoju hodowli zwierzęcej, rozwoju przemysłu przetwórstwa spożywczego".

W "Zyciu Warszawy" czytamy dalej:

"Następny kierunek rozwoju tego regionu wiąże się z wykorzystaniem zasobów naturalnych, a więc węgla kamiennego na Lubelszczyźnie. Przyczyni się to niewątpliwie do rozwoju wielu gałęzi przemysłu, m.in. elektromechanicznego, elektrotechnicznego, motoryzacyjnego, maszynownictwowych, maszyn budowlanych oraz obrabiarek narzędzi. Uszczelniać się będą ośrodki przemysłu chemicznego z płocką petrochemią i olsztyńskimi zakładami opon samochodowych. Przemysł lekki dominować będzie w woj. białostockim.

..Ta lista potrzeb dech zapiera.

W dyskusji nad zarysem planu, przeprowadzonej na wsi powiatu sochaczewskiego, chłopcy zapytali, dlaczego fabryki mają powstawać na urodzajnej ziemi a nie na ziemi złej, na której są ludzie poszukujący pracy? Około rolnicze odczuwają brak siły roboczej do pracy na roli.

-Prezent odpowiedział, że taki jest plan, a układali go ludzie mądrzejsi od niego. Nie odpowiedział się na ważne pytanie, chociaż ono właśnie naprowadza na ślad powstania planu.

Narodził się on z pragnień zaspokojenia naszego wchodniczego państwa przy lekcjach słuchając dyskusji naradowej nad tak doniosły

Wanda Perons
p. wiceprezes Pomorskie
Młodzież Wioślarki "W"

SANKCJA ECENIE I REPRESJE WOBEC STUDENTÓW

W dniu 5 marca 1978 r. we Wrocławiu funkcjonariusze SB i TO zatrzymali 27 osób, uczestników spotkania dyskusyjnego, które jest jedną z form samokształcenia młodzieży. Jak dowiadujemy się z oświadczenia KS Wrocław - osoby te zostały brutalnie pobite przez funkcjonariuszy a następnie skazane na ławy przysięmy i aresztu przez Kolegium Karno-Administracyjne.

Dowodzą, że brakuje politycznych swobód obywatelskich jako warunków istnienia w Konstytucji Swobody obywatelskie są istotą demokracji, a ich pozorowanie świadczy więc o pomieszczeniu demokracji.

Konstytucja gwarantuje obywatelom wolność zgromadzeń /art. 63/, nietykalność osobistą i niedopuszczalność przesłuchania /art. 67/, prawo do nauki /art. 72/.

Niektórzy, uderzając i odłam rzesza propagandyistów przy pomocy książek, radio, telewizji i prasy partyjno-zadowej - starają się teoretycznie uzasadnić jak rzeczą i słobole jest demokracja w PRL a na jej straty stoją organy bezpieczeństwa i porządku publicznego, to jest SB i TO.

Bardzo jest ich trudni zbalaj wysiłek ponieważ praktyka jest zaprzeczeniem tych zarząd. Ostatnie wydarzenia również dowodzą, że organy bezpieczeństwa i porządku publicznego w istocie strzegą, by młodzież i ludzie pracy nie mogli w praktyce korzystać z przysługujących im praw konstytucyjnych.

Ludzie pracy ciężko pracują, wytwarzają dochód państwowy, z którego duża część przeznaczona jest na utrzymanie nadmiernie rozbudowanych organów bezpieczeństwa i porządku publicznego, które, jak wynika z ostatnich wydarzeń, w dalszym ciągu dopuszczają się nadużyć władzy i bezprawia wobec tych, co na nich pracują.

Czy grupowe korzystanie z ferry sanok
 cenia jest czynem społecznie niebezpiecznym?
 Z pewnością nie.

A czy brutalne postępowanie funkcjonar-
 SB i MO oraz bezpodstawnie aresztowanie mło-
 jest szkodliwe społecznie? Na pewno tak!

Nic więc dziwnego, że takie zachowanie
 funkcjonariuszy SL i MO budzi oburzenie ka-
 uczciwego człowieka oraz wywołuje ostry pr-
 musimy pamiętać, że za działalność orga-
 nosi odpowiedzialność partia PZPR oraz wła-
 państwowe.

Co robić? Nie możemy obojętnie patrzeć
 ty łamania praworządności i bezprawie, na-
 nie represji politycznych?

Powinniśmy między innymi:

- 1/ potępiać i protestować indywidualnie i kole-
 wo przeciwko stosowaniu represji politycznych
- 2/ udzielać pomocy materialnej ukaranym,
- 3/ wnieść wysiłki na rzecz jeszcze szerszego st-
 sowania różnych form samokształcenia.

Tylko aktywność społeczeństwa oraz solidarność
 i współdziałanie niezależnych ruchów społecznych
 na śmiało skutecznie przeciwstawić się dalszym
 próbom łamania praworządności i stosowaniu re-
 presji.

Henryk Bak

Są to zjawiska, które w przeszłości towarzyszyły powstawaniu i odradzaniu się systemu zwanego "stalinizmem". Okazuje się że system ten ciągle odradza się w ostrzejszej lub łagodniejszej formie. Jak dowodzi doświadczenie historyczne jest to prawidłowość rozwojowa systemu politycznego opartego na monopartii komenderowanej przy pomocy centralizmu. Centralizm demokratyczny pozostaje nadal centralizmem. Ta nazwa nie zmienia istoty sprawy, okazuje tylko swoją wewnętrzną sprzeczność,

Postanowienia przepisów ustawy a także praktyka milicji i służby bezpieczeństwa prowadzą do fikcji konstytucyjnego prawa do wolności zgromadzeń. Nikt nie wyczyta w art. 83 Konstytucji PRL, że wolność zgromadzeń dotyczy tylko tych, które służą bezkrytycznemu poparciu bądź schlebieniu władzy państwowej czy partii. A w praktyce tylko na takie zgromadzenia władze udzielają zezwoleń, bądź nie przeszkadzają w ich organizowaniu. Przepisy ustawy o zgromadzeniach wymagają w zasadzie uprzedniego zawiadomienia lub uzyskania zgody na zwołanie zgromadzenia. A więc funkcjonariusz niskiego szczebla ma prawo decydować czy ludzie pracy mogą korzystać z przysługujących im praw konstytucyjnych. Ustawa zamiast określać sposób pełnego korzystania z prawa określonego w Konstytucji - ogranicza to prawo i wskutek tego stanowi pogwałcenie Konstytucji.

I cóż jest warta taka gwarancja konstytucyjna?

Z tych samych powodów również sprzeczny jest Konstytucją art. 52 kodeksu wykroczeń, który przewiduje karę grzywny za zwołanie zgromadzenia bez wymaganego zawiadomienia lub zezwolenia właściwego organu administracji państwowej.

Na te przepisy powołują się organy administracji państwowej w stosowaniu represji politycznych wobec młodzieży, która w ramach Uni-

wersytetu latającego poszerza i pogłębia swoją wiedzę w formie samokształcenia. Władza państwowa i partia chętnie się, że w Konstytucji zagwarantowane jest prawo do nauki, a tymczasem w praktyce widać, że nie wszyscy, którzy pragną uzupełnić swoją wiedzę w formie samokształcenia i w tym celu zbierają grupowo, ku samokształceniu było bardzo dobrej owoce.

Uniwersytet latający jest nie pierwszym i nie ostatnim, który korzysta z formy samokształcenia. Właściwie spróbowało stosować przed wojną przez Towarzystwo Uniwersytetów Robotniczych (TUR) oraz Towarzystwo Uniwersytetów Ludowych (TUL).

Z doświadczeń tych korzystają również grupy młodzieży wiejskiej i robotniczej w różnych formach i w różnych miejscowościach.

Młodzi i starsi korzystają z form samokształcenia, ponieważ widzą, że prace naukowe opublikowane przez agendę cenzury, książki z przedmiotów humanistycznych w szkołach i na uczelniach, w radiu i telewizji, podają jednostronnie o przez to tendencyjnie, ocenach społecznych i politycznych. Ona to oceny nie mogą być poddawane w wątpliwość bądź podlegać cenzurze. Dlatego się im znaczenie dogmatów obecnego systemu politycznego.

W takiej sytuacji ludzie muszą dociekać prawdy o samokształcenia, a władza, karząc za to, nie chce nadal zmuszać społeczeństwo, by wyznika obowiązujące dogmaty polityczne systemu, jako wysoce obywatelską i niepodważalną.

Należy jeszcze dodać, że w myśl nawet przepisów w o zgrupowaniach - zgrupowanie uczestników ów samoszkoleniowych nie może być uważane za

zgrupowanie. Z tego wynika, że tym bardziej zgrupowanie uczestników samokształcenia nie jest zgrupowaniem, a więc bezpodstawne jest ukaranie młodzieży.

Niechaj, że młodzież, która nie posiada środków finansowych na użycie. Czy więc będą karzeni w ramach za grupowe?

Bliźszego Wici) przestały istnieć.

Przestały istnieć organizacyjnie, bo cała ich struktura i myślowa i organizacyjna nie mieściła się i nie mieści w ustalonej oficjalnie koncepcji jeności i spójności i społeczeństwa.

Nie przestały istnieć w tradycji i testach ludzkich.

O MANEWAŁACH W POLITYCE ROLNEJ

Niektóre elementy polityki rolnej RL są często ukryte, a stają się bardziej widoczne z perspektywy pewnego czasu i po stwierdzeniu pewnych faktów.

Prasa partyjno-rządowa świadomie lub nieświadomie /bo nie zawsze jest właściwie informowana/ nie przedstawia istoty oraz faktycznych przyczyn i celów tej polityki. Jest tego przykładem również informacja zawarta w "Wywiadzie" z 30 VIII 1974, do której warto jeszcze poróżnić, choć od jej ukazania się upłynęły ponad trzy lata. Dotyczy ona między innymi, jakiej preferencji w publicznie powiecoanej i planowanej polityce 4 województw północno-wschodnich".

Oczywiście, gdy dowiedzieliśmy się, że warstwa obrotowa jest przedmiotem specjalnej strategii polityki rolnej, stają się zrozumiałe dawne elementy tej strategii.

Co było jej różnicą? W takich cechach jak: brak szacunku dla społeczności ludzkiej i lekceważenie interesów Polski jako państwa niepodległego. Ilustracją może być "plan rozwoju i gospodarkę województw północno-wschodnich" z 1971 roku do społeczeństwa województw: białostockiego, lubelskiego, olsztyńskiego i warszawskiego. Wniosek przedstawił poważny spór z interesami państwa.

Z celów polityki obywatelskiej dla państwa informujemy: "ważnym zadaniem wynikiem z przegranych negocjacji regionalnych będzie wsp

wyrazakw, iż... nie przewidywały całkowicie zachowania, choćby przez... legalnie... demonstrując siłę i przemoc oraz łamiąc prawa. Przeprowadzona akcja miała na celu wykazanie społeczeństwu, iż nie może ono liczyć na pomoc prawa, które jakby nie obowiązywało władzy państwowej.

studencki Komitet Solidarności
wrocławski

Wrocław, 9, III, 78

O Ś W I A D C Z E N I E

W związku z zatrzymaniem 27 osób w czasie spotkania dyskusyjnego w mieszkaniu pp. Gleichgewichtów przy ul. Norblina 21 we Wrocławiu oraz w związku z ukaraniem przez Kolegium Jarosław Brodu administracyjne następujących osób karami pieniężnymi /art. 52 § 1 l. 4. - udział w nielegalnym zebraniu/ :

1. Alolander Gleichgewicht pracownik naukowy PAN we Wrocławiu - 5000 zł.
2. Urszula Doroszevska, studentka UW - 4000 zł.
3. Jerzy Pilar absolwent Uniw. roczw, - 4000.
4. Agnieszka Gramatyka dziennikarka z Krakowa 4000 zł.
5. Stanisław Huskowski prac. nauk. Politechniki Wrocławskiej 4000 zł.
6. Wojciech Pawkowski absolwent elektroniki Politechniki Wrocł. 4000 zł.
7. Anna Bujwid, maturzystka Technikum Budowlanego we Wrocławiu - 3500 zł.
8. Zbigniew Smerzyński maturzysta LO we Wrocławiu - 3000
9. Eleonora Pawlik, absolwentka Fil. Pol. Uniw. Wrocław - 3000.
10. Piotr Starzyński, informatyk ZPE Wrocław - 3000. =
11. Jarosław Broda, student U. Wrocł. - 1000 zł.
12. Leszek Budrowicz, student U. Wroc. 1000 zł.
13. Antonina Krzystos stud. Akad. Teatrów w Warszawie - 1000 zł.

14. Waldemar Malik, stud. Polbit, Warsz., - 1000.
15. Jerzy Ochman, stud. Uniw. Wrocław, - 1000 zł.
16. Marek Rozpond, stud. Uniw. Wrocław, - 1000
17. Stanisław Siekanowicz, stud. Uniw. Wrocław, - 1000 zł.

a także mając na uwadze, że podobne działania organów sądowo-policyjnych mogą się powtórzyć, powołujemy we Wrocławiu Fundusz Samoobrony. Fundusz ten ma na celu pomagać finansowo wszystkim represjonowanym za przekonania polityczne i społeczne. W następnych numerach Biuletynu Informacyjnego SKS-u Wrocławskiego wpadajcie do lejku albo w osobnym oświadczeniu podamy pełny skład Rady Funduszu. Obecnie moralną i finansową odpowiedzialność za Fundusz we Wrocławiu ponosi Studencki Komitet Solidarności. Prosimy o wspieranie Funduszu dobrowolnymi składkami.

Za studencki Komitet Solidarności podpisali jego rzecznicy:

Marek Adamkiewicz, Leszek Budrewicz, Jerzy Filak, Jarosław Klinek, Jerzy Ochman, Marek Rozpond, Stanisław Siekanowicz, Juliusz Szymczak.

WYZYSK WIEŹNIÓW

Więźniowie w PRL stanowią nielegalną siłę roboczą. Budowali Dworzec Centralny, Trasę Łazienkowską, zmieniają torowiska tramwajowe i jezdnie na Ochocie, w Mokotowie, w Śródmieściu, w Sosnowcu, w Krakowie, w Olsztynie w Poznaniu ... budują hale fabryczne we Wrocławiu, zagospodarowują Bieszczady, robią buty, sztuczny miód, kosmetyki, koszyki wiklinowe, trylinkę itd. Pracują pod firmami przedsiębiorstw obróbki drewna, zakładów mechanicznych ... Długo by można wyliczać miejsc pracy, miasta które rozbudowują, różnego rodzaju zakłady przemysłowe, które produkują, a wszystko to świadczy o ich udziale w naszym

zyciu codziennym, w wytwarzaniu dóbr społecznych.

Co za to mają? Może chociaż pieniądze - czyli godziwe wynagrodzenie?

Według "Tymczasowego Regulaminu" za odbywanie kary pozbawienia wolności - więźniów otrzymuje od 20 - 30 % należności za pracę płatną. Resztę otrzymuje zakładnik, który występuje tu jak gdyby w roli właściciela zagarniającego wynik pracy swoich poddanych.

Zgodnie z art. 67 "Tymczasowego regulaminu" skazanemu wyróżniającemu się wzorową postawą w pracy, który systematycznie przekracza zadania produkcyjne i dotrzymuje wymogów w zakresie jakości produkcji albo zatrudniony jest przy pracach ciężkich - należność za pracę w wysokości przewidzianej w regulaminie, może być podwyższona nie więcej, jednak niż o 10%.

Donadto więźniowie wykonują pracę dla niektórych funkcjonariuszy: piszą wypracowania dla funkcjonariuszy, którzy się uczą, robią plany domków jednorodzinnych dla elity nadzorczej, repererują samochody naczelników, zakładają beazerie w ich domach /zresztą z materiałów zakładu karnego/. Długa jest lista usług świadczonych tych jakby niewolników skazanych na wieloletni byt "do użytku wewnętrznego".

Wszystko to świadczy o wycisku pracy więźniów. Zostali pozbawieni wolności - to jest kara. Niedopuszczalne natomiast jest tworzenie warunków zmuszających ich do pracy oraz wycisk ich pracy, który sankcjonuje "Tymczasowy Regulamin".

Regulamin ten w tajemnicy przed społeczeństwem przygotowano w ostatnich latach /"Tymczasowy regulamin wykonywania kary pozbawienia wolności", Zarządzenie nr 11 Ministra Sprawiedliwości z dnia 25 I 1974 r. Nadruk, do użytku wewnętrznego/.

Dokument ten podpisał minister Sprawiedliwości w porozumieniu z Prokuratorem Generalnym PRL. Jednocześnie wydano inny dokument: komentarz wprowadzający do Tymczasowego Regulaminu wykonania kary pozbawienia wolności - Materiały szkoleniowe, Centralny Zarząd Zakładów Karnych Warszawa, luty 1974 r. /Nadruk: Do użytku wewnętrznego/.

W państwie, które mieni się demokratycznym niezbędną jest kontrola wszelkich działań i zarządzeń urzędowych /wyjawszy niewielką stosunkową liczbę uzasadnionych tajemnic państwowych i wojskowych/. Należy skończyć z rozpanoszoną praktyką nadruków i stempli na różnych dokumentach: tajne, poufne, do użytku wewnętrznego ... Należy zwłaszcza jak najszybciej opublikować przepisy dotyczące warunków życia i uprawnień wielkich grup obywateli, a przygotowane projekty takich dokumentów należy ogłaszać drukiem do dyskusji specjalistów i społeczeństwa.

Półtora roku po wprowadzeniu "Tymczasowego Regulaminu wykonywania kary pozbawienia wolności" przedstawiciele PRL uroczyście w Helsinkach podpisali "Wielką Kartę" Pokoju". W ten sposób w imieniu ekipy rządzącej zobowiązywali się do przestrzegania, szanowania i upowszechniania praw człowieka i podstawowych wolności. Z perspektywą dwóch i pół roku wygląda tak, jakby to były czcze zobowiązania zwłaszcza jeśli chodzi o grupę ludzi o których mowa - o więźniów.

Z uwagi na nieprzestrzeganie prawa międzynarodowego przez polskie władze, ciekawy jest § 69 "Tymczasowego Regulaminu", który zacytuje w całości:

- "skazanemu nie przysługuje wynagrodzenie za wykonywanie następujących rodzajów pracy : porządkowych oraz pomocniczych o charakterze administracyjno-gospodarczym i publicznych robót porządkowych
- 1/ prac związanych z utrzymaniem czystości i porządku wewnątrz zakładu karnego i aresztu śledczego oraz w najbliższym ich otoczeniu,
 - 2/ prac związanych z funkcjonowaniem zakładu karnego, a zwłaszcza konserwacją, remontami i budową obiektów oraz działaniem urządzeń jak

rolniczo-obrotowa, zagospodarowaniem i transportem.

3/ robót związanych z utrzymaniem czystości i porządku oraz konserwacją i remontami obiektów i urządzeń użyteczności publicznej".

Szczegółowy wykaz prac i robót o których mowa w ust. 1 określają odrębne przepisy.

"Tymczasowy Regulamin" jest sprzeczny z wieloma umowami i konwencjami międzynarodowymi podpisanymi i ratyfikowanymi przez PRL /niektóre z tych przepisów przytaczam niżej/.

Jest on sprzeczny także z po zaciem sprawiedliwości i humanizmu społeczeństwa polskiego i dlatego zmiana tego regulaminu leży nie tylko w interesie skazanych lecz również w interesie całego społeczeństwa, któremu nie jest i nie może być obojętny wyzysk więźniów i ich los.

Wiesław Piotr Kęcik

Wybrane przepisy konwencji międzynarodowych odnoszących się do pracy więźniów

art. 1 Konwencji nr 105 dotyczący zniesienia pracy przymusowej :

"Każdy członek międzynarodowej organizacji pracy, który ratyfikuje niniejszą konwencję, zobowiązuje się zniesić pracę przymusową lub obowiązkową i nie korzystać z niej pod jakąkolwiek postacią:

a/ jako środka nacisku lub wychowania politycznego albo jako sankcji w stosunku do osób mających lub wypowiedziających i pownie poglądy polityczne albo manifestujących opozycję ideologiczną wobec ustalonego ustroju politycznego społecznego lub gospodarczego;

- b/ jako metody mobilizacji siły roboczej dla celów rozwoju gospodarczego;
- c/ jako środka dyscypliny pracy,
- d/ jako kary za udział w strajkach,
- e/ jako środka dyskryminacji rasowej, społecznej, narodowej albo religijnej.

Art. 23, ust. 2 powszechnej Deklaracji Praw Człowieka:

"Każdy z członków bez względu na jakiejkolwiek okoliczności ma prawo do równej płacy za równą pracę."

... wywiera wpływa ...

W systemie totalitaryzmu stosowane są różne formy zastraszania, terroryzowania obywateli, zwłaszcza tych, którzy reprezentują niezależne poglądy, postępują zgodnie z tymi poglądami, przejawiają działalność społeczną zgodnie z Konstytucją PRL. Jedną z często spotykanych form zastraszania jest wezwanie na przesłuchanie, niedozwolone metody przesłuchania, rewizje itp. To ma na celu stworzenie wrażenia w społeczeństwie i u osoby przesłuchiwanej, że popełniła ona jakieś przestępstwo.

Składanie jakichkolwiek wyjaśnień na temat własnego bądź kolegi działania zgodnie z Konstytucją - umożliwia organom ścigania konstruowanie dalszych podejrzeń, a tym samym uzasadnienia prowadzenia dalszych przesłuchań bądź rewizji.

By skutecznie przeciwdziałać się takiej formie bezprawnego zastraszania - celem jest poznanie niektórych metod i środków stosowa-

nych przez organy ścigania i dlatego postaram się w skrócie przedstawić niektóre zagadnienia z tym związane.

Podstawową cechą systemu totalitarnego jest bezkarność organów władzy, której nie obowiązują w praktyce żadne prawa poczynając od postanowień Konstytucji, PRL, poprzez kodeksy, ustawy, zarządzenia - po umowne - powszechnie respektowane normy moralne lub obyczajowe. Lekceważenie prawa przez poszczególne organy władzy państwowej /czy precyzyjniej - aparat partyjny/ z jednej strony umożliwia tym organom sterowanie społeczeństwom jak stadem bezwolnych, bezmyślnych i bezsilnych istot, z drugiej zmusza aparat władzy do funkcjonowania w ciągłym zagrożeniu. Bezprawie i brak jednoznacznych systemów wartości w tak ogromnym organizmie jak wielomilionowe państwo prowadzi do demoralizacji, nihilizmu, zwyrodnienia społecznego i moralnego. Obejmuje to oblicze zantagonizowane zbiorowości: rządzonej i rządzący aparat partyjny.

Pragnę przypomnieć wszystkim obywatelom PRL, którzy usiłują na poważnie, w praktyce dnia powszedniego korzystać z formalnie przyznanych im praw, że organy władzy w PRL lekceważą prawa pisane i zwyczajowe, jeśli przeszkadza im one w realizacji zaplanowanych celów. Świadomość tego faktu ma podstawowe znaczenie we wszelkich sytuacjach konfliktowych między organami władzy PRL a obywatelom. Uczciwość, wierność dekalogowi moralnemu, wiara w celowość poświęcenia własnego komfortu dla wartości pozamaterjalnych, społecznych - jest źródłem nie tylko osobistej satysfakcji ale również ułatwia walkę z przemocą aparatu totalitarnego państwa. Bowiem jego przedstawiciele obdarzeni przywilejami są bezideowymi najemnymi specjalistami systemu. Pozbawieni przywileju łamania prawa potężnej organizacji policyjnej i biurokracji administracyjno-

partyjnej - nie wytrzymują żadnej konfrontacji z rzeczywistością ideowym, moralnym, patriotycznym przeciwnikiem. O tym musi pamiętać każdy obywatel, kiedy o szóstej rano wyłącza mu telefon - następnie kilku barczystych panów zrewiduje go, przejrzy jego książki, ubrania w szafie, bieliznę żony, a następnie zabierze go do KW MO "na okoliczność" włamania do sklepu, zgwałcenia nieletniej, paserstwa itd

Obywatelowi nie wolno ułatwiać gwałcicielom prawa prowadzenia niepraworządnego procederu. Do skutecznego przeciwstawienia się bezprawnym poczynaniom niezbędne jest pewne minimum wiedzy z zakresu prawa karnego, metod postępowania MO, SB, prokuratury itd, oraz sporo odwagi.

Zgodnie z kodeksem postępowania karnego /art.114 kpk/ organ wzywający obywatela do stawienia się w jego siedzibie /Sąd, Policja, Prokuratura/ ma obowiązek na odpowiednim blankiecie umieścić następujące dane: imię i nazwisko wzywanego, numer sprawy, określenie w jakim charakterze ma się stawić wzywany /świadek, oskarżony, biegły - nie jest formalne określenie np. w sprawie urzędowej/ godzinę i numer pokoju - wezwanie musi być podpisane przez upoważnionego pracownika instytucji wzywającej.

Brak którejkolwiek pozycji z ww zwalnia wzywanego od obowiązku respektowania wezwania, gdyż jest ono b o z p r a w n e i dlatego żadne skutki prawne nie mogą z tego wynikać. Nie respektowanie nieformalnych wezwań nie jest sztuką dla sztuki. MO i SB potrzebują informacji. Szukają więc kontaktów, choćby z samym diabłem. Wezwany jest na ogół wytracony z równowagi, zaniepokojony, zdenerwowany, gdyż nie wie co oni wiedzą, czego chcą, w co go chcą wrobić. Pragnie uzyskać informacje aby zabezpieczyć się przed atakiem,

oskarżeniem o dokonanie przestępstwa.

Więc stawia się, mimo bezprawności wezwania, i popełnia błąd. Z jednej strony ułatwia niepraworządną działalność organom ścigania, z drugiej stwarza okazję uzyskania przez przesłuchującego informacji, które mogą komuś niekorzystnie przesłuchiwanemu bardzo zaszkodzić. Może to być zupełnie niewiarygodne stwierdzenie, że określonego dnia w określonym miejscu spotkała się Z-a, który był w towarzystwie Y-a. W takich sytuacjach powinno być zasadą niewymiarzać żadnych nazwisk. Najlepszą odpowiedzią na konkretne pytania /jeżeli spełnione są wszystkie wymagania formalnego przesłuchania/ - jest nie pamiętać. Ani prawo, ani medycyna nie są w stanie udowodnić, że człowiek pamięta taki lub inny fakt czy wydarzenie. Przesłuchiwany w ogóle ma prawo odmówić zeznań. Wynika to z art. 63 lpk oraz z art. 166 par. 1 lpk których pełne brzmienie niżej podaję.

Roman Wojciechowski

Art. 63 kodeksu postępowania karnego:
Oskarżony ma prawo składać wyjaśnienia, może jednak bez podania powodów odmówić odpowiedzi na poszczególne pytania lub odmówić składania wyjaśnień.

Art. 166 § 1 kodeksu postępowania karnego
Świadek może uchylić się od odpowiedzi na pytanie jeżeli udzielenie odpowiedzi mogłoby narazić na odpowiedzialność karną tego świadka lub osobę dla niego najbliższą.

WYDAWNICTWA NIEZALEŻNE

Oprócz czasopism niezależnych, takich jak Biuletyn Informacyjny, Zapis, Opinia, U progu, Głos, Puls, Robotnik, Bratniak, Index, Spotkania, Gospodarz i inne, istnieją wydawnictwa niezależne:

Opinię i "Gospodarza" wydaje Wydawnictwo Polskie.

Zapis i Puls są wydawane przez Niezależną Oficynę Wydawniczą. To ostatnie wydawnictwo opublikowało już kilkanaście pozycji. Oto ich lista:

Stanisław Barańczak, JA WIEM, ŻE TO

NIEŚLUSZNE

Władysław Biegański - SOGNI LIZI DO 60

LEKICH

Kazimierz Brandys - NIERZUCZYWISTOŚĆ

Władysław Gnomacki - TOW. SZMACIAK, CZYLI

WSZYSTKO DOBRE CO SIĘ DOBRZE KOI CZY

Zdzisław Jaskuła - DWA POBITY

Andrzej Kijowski - NIEDPUKOWANE

TADEUSZ FORWICKI - FIEBRUKOWANE

Jacek Kuroń - Z SŁOY IDEOWE

Adam Michnik - CIEMIE ZA POMIANYCH

PRZODKOW

Maria Ossowska - O PEWNYCH PRZEMIANYCH

BYTKI WALKI

Mańek Tarniawski - POCHODZENIE SYSTEMU

" " DZIAŁANIE I PRZYSZŁOŚĆ

----- Z KSIĘGI ZAPISÓW KUKRIW

----- SIEBNIK ULICZNY I DOMOWY

----- TURKOKUNIZM

Kazimierz Wierzyński - CZARNY POLONEZ

Nakładem Wydawnictwa Polskiego ukazała się praca:

Karol Głogowski - RUCH OBRONY PRAW CZŁOWIEKA

I OBYWATELSTWA W POLSCE WOBEC RATYFIKACJI

BIULETYN PODOLEH I KRYTYK PRAW CZŁOWIEKA

Niezależna Oficyna Wydawnicza następująco określa swoje zadania.

NIEZALEŻNA OFICyna WYDAWNICZA dąży do tego aby wolne słowo nie stawało przed barierą państwowego monopolu wydawniczo-informacyjnego.

NIEZALEŻNA OFICyna WYDAWNICZA nie reprezentuje żadęgo kierunku politycznego, chce służyć różnorodnym inicjatywom twórczym.

NIEZALEŻNA OFICyna WYDAWNICZA spełni swoje zadanie jeśli społeczeństwo udzieli jej pomocy. Jej powodzenie zależy od dostarczanych nam tekstów, pomocy w kolportażu, zdobywaniu materiałów i sprzętu poligraficznego, pomocy finansowej. Od nas samych zależy los wolnego słowa w Polsce.

Art. 83 Konstytucji PRL

1. Polska Rzeczpospolita zapewnia obywatelom wolność słowa, druku, zgromadzeń i wieców, pochodów, manifestacji.

Artykuł 86 konstytucji PRL

1. Obywatele Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej uczestniczą w sprawowaniu kontroli społecznej, w konsultacjach i dyskusjach nad węzłowymi problemami rozwoju kraju oraz zgłaszają wnioski.

SPIS TREŚCI

1. ... str. 1

DYSKUSJA PUBLICZNA

2. Z ludźmi ku ludziom -
w 50-lecie "ici"
wypowiedź Michała Jagły ... " 2
3. O manewrach polityki rolnej
Wanda Perens ... " 10
4. Samokartkowanie
i represje wobec studentów
Henryk Bak ... " 14
5. Wyzysk więźniów
Wiesław Piotr Kącik ... " 20
6. Gdy wzywa cie władza
Roman Wojciechowski ... " 24
7. WYDAWALICTWA NIEZALEŻNE ... " 29

artykuł 19 Listów Praw Człowieka

1. Każdy ma prawo do nieskrępowanych przekonań.
2. Każdy ma prawo do wolności wyrażania poglądów, prawo to obejmuje wolność badań, otrzymywania i udzielenia informacji oraz idei wszelkiego rodzaju, bez względu na granice ustroju, pisemnie lub drukiem, w formie artystycznej lub wszelkimi innymi środkami według własnego wyboru.

POSTEP Nr 34 - Kwiecień 1978

Redaguje ZESPÓŁ

... ..

... ..

... ..

... ..

... ..

... ..

... ..

... ..

... ..

... ..

... ..

... ..

... ..

... ..

... ..

... ..

... ..

... ..

... ..

... ..

... ..

... ..